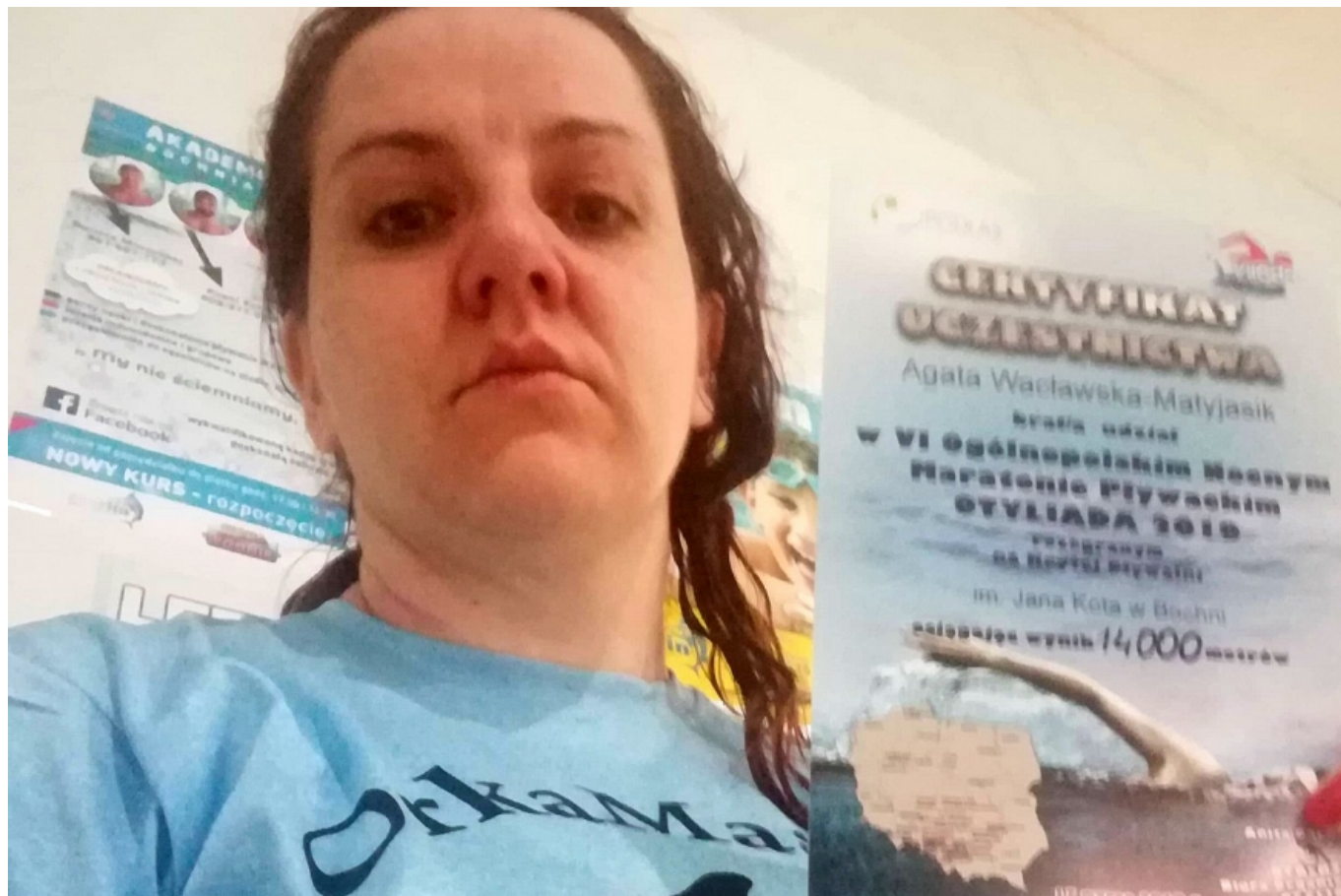




"Moi drodzy, tak wygląda człowiek po przepłynięciu 14 km". Agata Waclawska-Matyjasik z Iławy melduje wykonanie zadania!

data aktualizacji: 2019.03.18



Jestem tak szczęśliwa, chociaż boli mnie wszystko - mówi iławianka Agata Waclawska-Matyjasik, podsumowując swój udział w VI Ogólnopolskim Nocnym Maratonie Pływackim Otyliada 2019. Chciała się sprawdzić po 7 miesiącach regularnych treningów. Egzamin wypadł imponująco. Wytrzymała 6 godzin, w tym czasie pokonując 560 długości basenu, czyli... 14 kilometrów!

O godzinie 18.00 w sobotę, 16 marca na 47 pływalniach w Polsce rozpoczęła się Otyliada 2019.

- Ogólnopolski Nocny Maraton Pływacki, zgodnie z hasłem „Cała Polska pływa z nami”, jest najbardziej masową imprezą pływacką w Polsce, a być może i na świecie - informują organizatorzy tego przedsięwzięcia ze Stowarzyszenia Osiedlowego „Podlas” w Myszkowie. **- Naszym celem jest popularyzacja pływania jako dyscypliny sportu mającej wpływ na prawidłowy rozwój człowieka, jego kondycję i samopoczucie. Rekord Otyliady należy od 2016 r. do Sebastiana Karasia i wynosi 54 200 metrów. Rekord pań na 41 750 metrów ustanowiła zaś w 2017 r.**

Aleksandra Bednarek - dodają.

O nowe rekordy w tym roku walczyło ponad 2 500 uczestników. Była wśród nich Agata Waclawska-Matyjasik z Iławy. W Bochni reprezentowała nasze miasto, a także najbliższą jej sercu grupę Orka Masters Iława.

- Kraulem nauczył mnie pływać mój wujek, trener i założyciel tej grupy Krzysztof Waclawski - wspomina. - Zawsze służy cenną uwagą i odpowiada na wszystkie moje pytania - dodaje. - Jeżeli chodzi o dystans, plany, marzenia, założenia, to start ten był dla mnie formą egzaminu, sprawdzianu, na jakim etapie jestem po 7 miesiącach systematycznych treningów. Celem było sprawdzenie, jak długo jestem w stanie płynąć, więc celem był czas, a nie dystans - mówi.

Udało się wytrzymać 6 godzin. W tym czasie iławianka przepłynęła - bagatela! - 14 kilometrów.

- Problemem nie okazał się brak siły fizycznej, czy skurcze, czego można by się spodziewać po takim dystansie, a niestety... choroba morska. Coś, co mnie zupełnie zaskoczyło - opisuje pani Agata. - Spodziewałam się, że wyzwaniem będzie nocna pora (z reguły o godz. 22 już śpię), dystans, zmęczenie, znudzenie... A dopadły mnie takie zaburzenia błędnika, że po prostu wiedziałam, że muszę już skończyć. Jest to dla mnie dodatkowe doświadczenie, które na szczęście nie zniechęca, tylko motywuje do dalszej pracy.

Jest też komu podziękować - pani Agata docenia wkład w jej sukces kilku osób, na które może na co dzień liczyć.

- Autorem całego cyklu treningowego na basenie jest Błażej Matysiak, który rzucił mnie na dosyć głęboką wodę, jeżeli chodzi o wymagania, ale na szczęście udaje mi się utrzymać na powierzchni - wymienia pływaczka. - Nie mniej ważny i stanowiący niezbędne uzupełnienie jest trening na lądzie, za który odpowiedzialny jest Piotr Wróbel, a w przypadku kontuzji wsparciem rehabilitacyjnym jest dla mnie Łukasz Kamiński z siłowni Fryck Gym. Źródłem największej siły i wsparcia jest rodzina i jeżeli mogę za Waszym pośrednictwem im wszystkim podziękować, to dziękuję.

Nam pozostaje serdecznie pogratulować osiągnięcia. Przeczuwamy, że Agata Waclawska-Matyjasik jeszcze nie raz nas zadziwi!

Agata Waclawska-Matyjasik u progu wielkiego wyzwania. Na tym zdjęciu jest tuż przed wyjazdem na Otyliadę, na dworcu w Iławie.



Pamiątkowe zdjęcie z zaprzyjaźnionymi reprezentantami grupy z Bochni.



Dyplom i pamiątkowa moneta. Na Otyliadzie medale wędrują do trzech najlepszych pływaków na każdej pływalni, pozostali otrzymują właśnie takie pamiątkowe monety.



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/57300-moi-drodzy-tak-wyglada-czlowiek-po-przeplynieciu-14-km-agata-waclawsk-a-matyjasik-z-ilawy-melduje-wykonanie-zadania>